

Sygnatura akt VI Ka 710/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **22 października 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Marcin Mierz

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale Dariusza Kowalczyka Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2019 r.

sprawy **M. L.** ur. (...) w K.

syna K. i G.

oskarżonego z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 24 kwietnia 2019 r. sygnatura akt II K 1205/18

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 320 zł (trzysta dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 710/19

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 22 października 2019 roku

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2019 roku (II K 1205/18) Sąd Rejonowy w Zabrze uznał oskarżonego M. L. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i za ten czyn wymierzył oskarżonemu karę 80 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 złotych oraz orzekł środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres lat trzech, zobowiązując oskarżonego do zwrotu dokumentu prawa jazdy do właściwego wydziału (...), a także orzekł świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 złotych.

Apelację od tego orzeczenia wywiodła obrońca oskarżonego, zaskarżonemu wyrokowi zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:
 - art. 5 k.p.k. poprzez wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o przypuszczenia nie poparte dowodami wskazującymi w sposób jednoznaczny na winę oskarżonego, podczas gdy rozstrzygnięcie to winno opierać się jedynie na popartych

dowodami prawdziwych ustaleniach faktycznych, a niedające się usunąć wątpliwości Sąd powinien rozstrzygać na korzyść oskarżonego;

- art. 7 k.p.k. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i poczynienie jej w sposób dowolny, a nade wszystko poprzez wykreowanie wersji wydarzeń, a nie jej zrekonstruowanie na kanwie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym przez przyjęcie między innymi, że słowa kierowane przez oskarżonego w dniu 26 października 2017 roku do świadka G. S. (a to, że "wszystko z nim jest w porządku") świadczą o tym, iż był on świadomy prowadzenia pojazdu pod wpływem środków odurzających;

- art. 7 k.p.k. poprzez powzięcie przekonania o sprawstwie oskarżonego w oparciu o domysły Sądu, a nie w oparciu o znajdujące się w aktach dowody;

- art. 4 w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie istotnych okoliczności wynikających z wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, a świadczących o tym, że oskarżony nie przyjął świadomie substancji (...) ani nie miał też wiedzy o tym, że taka substancja została wprowadzona do jego organizmu,

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, iż oskarżony był w pełni świadomy zażycia substancji psychoaktywnych, a mimo tego podjął się prowadzenia pojazdu mechanicznego, podczas gdy wnikliwa analiza materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków prowadzi do zgoła odmiennego wniosku;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, iż wskazywane przez oskarżonego możliwe sposoby podstępного podania mu substancji (...) są nielogiczne, podczas gdy partnerka oskarżonego w dacie zdarzenia miała świadomość, iż oskarżony jedzie do pracy (więc nie narażałoby zdrowia i życia dziecka bowiem od początku wiadomym było, że nie będzie podróżować w samochodzie oskarżonego), a nadto wejście do warsztatu, do którego wraz z G. S. udał się oskarżony, było nieograniczone i każdy mógł swobodnie się do niego dostać i podać oskarżonemu bez jego wiedzy substancję niedozwoloną;

4. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony w chwili zatrzymania pojazdu powiedział do świadka K. G., że "latała mu kierownica i że ma zepsute auto jednocześnie", podczas gdy brak jakichkolwiek obiektywnych dowodów potwierdzających to, by oskarżony takie słowa wyartykułował, szczególnie uwzględniając zeznania pozostałych świadków dotyczących stanu zdrowia oskarżonego w chwili zatrzymania (utrata przytomności, drgawki, zaburzenia równowagi);

5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że palenie marihuany przez oskarżonego nie miało charakteru incydentalnego, podczas gdy w aktach próżno szukać jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego, by oskarżony palił ową substancję ze wskazaną przez Sąd częstotliwością.

W oparciu o powyższe zarzuty, obrońca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów ustanowionego obrońcy, według norm prawem przepisanych;

- zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kosztów postępowania, w tym kosztów ustanowionego obrońcy za postępowanie odwoławcze, według norm prawem przepisanych, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i argumentów wywiedzionej apelacji prowadzić musiała do wniosku, iż apelacja ta na uwzględnienie nie zasługuje, a zaskarżone orzeczenie jako trafne należy utrzymać w mocy.

Podniesiony w apelacji zarzut obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia nie zasługiwał na uwzględnienie. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., z poszanowaniem reguły z art. 410 k.p.k.. Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć bowiem miejsce w sytuacji, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł z tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski zostały wyprowadzone z zebranego materiału dowodowego z bezzasadnym pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również wówczas, gdy bezzasadnie sąd odmówił wiary określonym dowodom. Tak w niniejszej sprawie się nie stało. Nie ma racji obrońca, gdy podnosi, iż zaskarżone orzeczenie wydane zostało w oparciu o przypuszczenia nie poparte dowodami wskazującymi w sposób jednoznaczny na winę oskarżonego. Przeczy tej tezie treść pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia w której wskazał sąd na oparte o dowody okoliczności, które prowadziły do wniosku o zawinionym sprawstwie oskarżonego. Nie jest też trafne twierdzenie apelującego, że sąd pierwszej instancji wyrokował w oparciu o wykreowanie wersji zdarzeń, a nie jej zrekonstruowanie na kanwie materiału dowodowego. Zaprzeczeniem tej tezy pozostaje treść pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia do których wypada obrońcę odesłać, skoro sąd odwoławczy akceptuje zawartą tam argumentację, której powtarzać nie trzeba. Podobnie dowolne jest twierdzenie apelującego o wydaniu zaskarżonego wyroku w oparciu o domysły.

Brak jest w niniejszej sprawie również podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. wyrażającego się w nierozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego występujących w sprawie wątpliwości. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie odnosi się bowiem do jakichkolwiek wątpliwości, lecz wyłącznie do takich, których dostępnymi metodami zarówno dowodowymi, jak i odnoszonymi do oceny dowodów, nie da się usunąć. Brak możliwości usunięcia wątpliwości zaistnieje natomiast dopiero wówczas, gdy przy zastosowaniu wskazań wiedzy, prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, nie zostały one w dalszym ciągu usunięte. W realiach sprawy niedające się usunąć wątpliwości nie występowały.

Podniesiony w punkcie 1 apelacji zarzut obrazy przepisów prawa procesowego oraz podniesione w punktach 2 i 3 zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych sprowadzają się do kwestionowania przez obrońcę kluczowego dla stwierdzenia winy oskarżonego ustalenia o świadomości oskarżonego w kwestii pozostawiania pod wpływem substancji odurzających oraz powiązanie z tym podważenia przez sąd pierwszej instancji tezy o podstępnym podaniu oskarżonemu substancji zawierającej (...) przez nieustaloną osobę. Wnioski sądu pierwszej instancji w tym względzie pozostają trafne, oparte o wszechstronną i logiczną ocenę całokształtu dowodów przekonująco zaprezentowaną w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, a zarzuty i argumenty apelacji nie przekonują. Zgromadzone dowody i okoliczności z nich wynikające należy oceniać w ich całokształcie. W czasie przypisanego mu czynu oskarżony kierując samochodem znajdował się pod wpływem dwóch substancji psychoaktywnych, w tym między innymi substancji zawartej w marihuanie. Faktu zażycia marihuany oskarżony nie neguje, bo trudno zanegować fakt świadomego palenia marihuany, jednak już pozostałe oświadczenia oskarżonego w tym względzie stanowią wyraz jego dążenia do umniejszenia swojej odpowiedzialności w tym zakresie. Nie są one wiarygodne, co nie może pozostawać bez wpływu na ocenę wiarygodności oskarżonego także w odniesieniu do wskazanych przez niego okoliczności związanych z wykryciem w jego organizmie drugiego narkotyku – (...). Odnosząc się do niezaprzeczalnego faktu znajdowania się w jego krwi deltananotetrahydrokannabinolu, oskarżony wskazał, że zażył marihuanę około dwóch tygodni przed zdarzeniem, a na rozprawie dodał, że sytuacja taka pozostawała incydentalna, kolega poczęstował go „skrętem” (k. 128). Twierdzeniu oskarżonego w tym zakresie przeczą zeznania świadka G. S., który w postępowaniu przygotowawczym wskazał, iż oskarżony „od czasu do czasu” pali marihuanę (k. 74). Niezasadny pozostaje zatem podniesiony w apelacji zarzut błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych przez sąd pierwszej instancji, polegającego na przyjęciu, że palenie marihuany przez oskarżonego nie miało charakteru incydentalnego. Ustalenie to oparte zostało o przywołane wyżej zeznania świadka. Nie ma przy tym podstaw do oceny zeznań tego świadka jako niezaskługujących na wiarę. Świadek ten jest znajomym oskarżonego, mężczyźni wspólnie spędzili dzień w którym

oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu, a świadek podróżował też wspólnie z oskarżonym w czasie, gdy oskarżony utracił panowanie nad pojazdem wskutek odurzenia narkotykami.

Oskarżony w toku postępowania wskazał, że marihuanę zażył około dwóch tygodni przed zdarzeniem. Z dostępnej w tym względzie wiedzy przywoływanej przez biegłych z zakresu toksykologii wynika, że podczas palenia przetworów ziela konopi indyjskiej maksymalnie stężenie (...) we krwi osiąga wartość w zakresie 80 - 120 ng/ml w ciągu kilku minut. Po około jednej godzinie od zapalenia, poziom we krwi spada do zakresu 3 - 10 ng/ml, by po następnych 3 - 4 godzinach spaść do wartości niższej aniżeli 1 ng/ml. We krwi oskarżonego stwierdzono natomiast 2,00 ng/ml substancji czynnej - Δ^9 tetrahydrokanabinolu.

Mając na względzie powołaną w apelacji argumentację odnoszącą się do stwierdzenia we krwi oskarżonego Δ^9 tetrahydrokanabinolu stwierdzić trzeba, iż we krwi osób, które zażyły przetwory ziela konopi indyjskiej można w krótkim czasie stwierdzić obecność zarówno Δ^9 tetrahydrokanabinol ((...)), jak i jego nieaktywny metabolit - kwas 11-nor-6- karboksytetrahydrokanabinolowy (karboksy - (...)). Często z uwagi na jego bardzo krótki okres wykrywalności nie stwierdza się (...) we krwi, a jedynie obecność karboksy - (...). Zgodnie z raportem Światowej Organizacji Zdrowia ((...), A. 28, 1995), wpływ efektu rekreacyjnej dawki (wypalenie \pm 0.5 g konopi - cannabis o zawartości 2-3 % (...)) na upośledzenie zdolności psychomotorycznej kierowcy jest porównywalny do zakresu 0.7 - 1 ‰ (promille) alkoholu we krwi. Stwierdzając obecność czynnego związku we krwi w stężeniu powyżej 2.0 ng/ml, wskazujemy na stan pod wpływem, względnie obecność czynnego związku we krwi w niskim stężeniu (poniżej 0.2 ng/ml) z zauważalnymi objawami odnotowanymi w protokole pobrania krwi - stan pod wpływem (tak SO w Płocku, wyrok z dnia 14 listopada 2014 roku, Sygn. akt V Ka 712/14). W przypadku obecności czynnego związku we krwi w niskim stężeniu (poniżej 2.0 ng/ml, tj. około progowej analitycznej oznaczalności (...) wynikającej z rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 11 czerwca 2003 r. oraz 11 marca 2004) bez wskazania zauważalnych objawów, trudno się jednoznacznie wypowiedzieć. Wówczas najczęściej przyjmuje się stan po użyciu jako bardziej korzystny dla badanego.

Ocena całokształtu okoliczności sprawy wynikających ze zgromadzonych dowodów nie pozostawia wątpliwości w kwestii trafności dokonanych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych oraz oceny dowodów. Zachowanie oskarżonego podczas zdarzenia przeczy stawianej przez apelującego tezie jakoby nie był on świadomy tego, że kierując samochodem osobowym znajdował się pod wpływem środków odurzających, w szczególności (...), które miało mu zostać podane bez jego wiedzy i zgody, przez nieustaloną osobę, z nieustalonych powodów. W pełni podzielić należy w tym względzie ocenę dokonaną przez Sąd Rejonowy. Gdyby oskarżony nie był świadomy zażycia substancji odurzającej innej niż zawarta w marihuanie, wówczas reakcja jego musiałaby być zupełnie inna niż zaprezentowana przez oskarżonego podczas zdarzenia. Oskarżony czując narastające objawy działania silnego narkotyku z pewnością stałby się w naturalny sposób zaniepokojony swoim pogarszającym się stanem i samopoczuciem. Sygnalizowałby wręcz taki stan otoczeniu, prosiłby o wezwanie pomocy przypuszczając, że pogarszające się samopoczucie związane pozostaje z jego stanem zdrowia. Ze zgromadzonych dowodów wynika, że silne objawy odurzenia zaobserwowane już po przybyciu na miejsce zdarzenia policji, a następnie pogotowia ratunkowego, poprzedzone były pierwszymi, nie tak znaczącymi objawami, jak stwierdzone po przybyciu zespołu pogotowia: przyspieszony oddech, błądzenie, przykurcz mięśni, a ostatecznie utrata przytomności. Pojawiające się pierwsze symptomy odurzenia dostrzegł podróżujący z oskarżonym świadek G. S.. Pomimo stanu nietrzeźwości zauważył dziwne zachowanie oskarżonego, który zapytany o nie odparł, że wszystko jest w porządku. Trafnie także sąd pierwszej instancji ocenił zachowanie oskarżonego wobec świadka K. G.. Świadek ta podeszła do samochodu oskarżonego już po tym, jak kierowca samochodu ciężarowego uniemożliwił oskarżonemu kontynuację jazdy blokując mu drogę, gdy oskarżony wjechał na część jezdni wyłączoną z ruchu, przejeżdżając słupki oddzielające pasy ruchu. Oskarżony, który wcześniej był już pytany przez G. S., czy źle się czuje, na pytanie K. G. odnoszące się do sposobu kierowania przez niego samochodem polegającego na nagłej i niesygnalizowanej zmianie pasów ruchu, zajeżdżaniu drogi innym pojazdem, niekontrolowanym poruszaniu się po całej szerokości jezdni odparł, że „kierownica mu latała” poruszając przy tym kierownicą. Gdyby oskarżony nie był świadom przyjęcia substancji (...), wówczas powiedziałby świadkowi, że coś niepokojącego się z nim dzieje, tymczasem oskarżony próbował tłumaczyć swoje zachowanie na drodze powołując się na nieprawdziwe okoliczności. Zachowanie to trafnie ocenione zostało jako próba wytłumaczenia złym stanem samochodu, sposobu jazdy poprzedzającego

zatrzymanie pojazdu po przejechaniu przez słupki oddzielające pasy ruchu. Oskarżony, zamiast poszukiwać pomocy i usprawiedliwić się złym samopoczuciem, starał się zataić przed świadkiem K. G., że przyczyną jego zachowania na drodze było odurzenie narkotykami. Zapewne dążył w ten sposób do uniknięcia wzywania policji.

Nie można było uwzględnić zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mającego wpływ na jego treść, polegającego na przyjęciu, że oskarżony w chwili zatrzymania pojazdu powiedział do świadka K. G., że "latała mu kierownica i że ma zepsute auto". Wbrew twierdzeniu apelującego, dowodami potwierdzającymi wypowiedzenie przez oskarżonego takich słów pozostają zeznania świadka K. G., co do których nie ma podstaw, by podważać ich wiarygodność. Słowa oskarżonego, wskazującego osobom postronnym po zatrzymaniu jego samochodu, że „coś się stało z kierownicą, bo go zniosło”, potwierdza również G. S., będący kolegą oskarżonego (k. 73). Zachowanie oskarżonego potwierdza zatem niezależnie dwóch świadków. Układ kierowniczy jego samochodu bez wątpienia nie był wówczas uszkodzony. Nie ma przy tym racji apelujący, gdy argumentuje, że wypowiedzenie takich słów przez oskarżonego było wykluczone stanem w którym oskarżony się wówczas znajdował. Początki objawów opisanych przez obrońcę (utrata przytomności, drgawki, zaburzenia równowagi) wystąpiły u oskarżonego dopiero po przyjeździe policji na miejsce zdarzenia. Kiedy oskarżony zaczął omdlewać, funkcjonariusze wezwali pogotowie ratunkowe.

W tych warunkach, zarówno wobec niewiarygodności twierdzeń oskarżonego odnośnie zażywania marihuany, jak i jego zachowania w związku z pierwszymi objawami zażycia narkotyków, lecz także wobec logicznej oceny okoliczności sprawy, za trafne musiało zostać uznane wykluczenie przez sąd pierwszej instancji, że substancja (...) została oskarżonemu podana bez jego wiedzy i zgody przez inną nieustaloną osobę z nieustalonych powodów. Sąd pierwszej instancji przekonująco i logicznie przedstawił powody dla których wykluczyć należy podanie (...) oskarżonemu przez inną nieustaloną osobę. Oskarżony nie wskazał przede wszystkim kto i z jakiego powodu miałby mu podać substancję narkotyczną. Powyższej oceny, opartej o całokształt omówionych wyżej okoliczności, nie zmienia podniesiona przez obrońcę okoliczność, iż tego dnia oskarżony nie miał w planach przewożenia dzieci, przez co, zdaniem obrońcy, argument Sądu Rejonowego mający wykluczać partnerkę oskarżonego jako podającą mu narkotyk, nie jest przekonujący. Sąd pierwszej instancji nie odniósł tej argumentacji wyłącznie do narażenia dzieci, lecz powołał się również na brak podstaw do przyjęcia, że partnerka oskarżonego miałaby oskarżonego narażać na bardzo poważne niebezpieczeństwo, także utraty życia poprzez prowadzenie samochodu w stanie narkotycznego odurzenia. Oskarżony nie wskazał jakichkolwiek powodów dla których jego partnerka, z którą wychowuje on dziecko, miałaby narażać oskarżonego na tak poważne konsekwencje, śmierci nie wykluczając. Nie wskazał na jakikolwiek powód dla którego jego partnerka miałaby zachować się w sposób tak karygodny i niebezpieczny dla oskarżonego i innych osób. Nie ma także racji obrońca, gdy argumentuje, że narkotyk mógł zostać oskarżonemu podany z nieustalonych powodów, przez nieustaloną osobę, na terenie warsztatu samochodowego. Przyjęcie takiej hipotezy pozostaje nieracjonalne. Wizyta oskarżonego w warsztacie była nieplanowana, związana z niespodziewaną awarią pojazdu. Nikt takiej wizyty się nie spodziewał, nie zakładał jej sam oskarżony. Ma także rację sąd pierwszej instancji, że zakradnięcie się nieustalonej osoby do samochodu oskarżonego i umieszczenie substancji odurzającej w butelce napoju w obecności oskarżonego, któremu towarzyszył G. S., a także w obecności mechanika realizującego naprawę samochodu, jawi się nie tylko jako nieracjonalne, ale także niemożliwe.

W świetle całokształtu powyższych argumentów dalece nietrafione, wprost sprzeczne z treścią pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, pozostają argumenty apelującej, iż ustalenia faktyczne sądu oparte zostały na domysłach, a sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego dlatego, że „tak mu się wydawało”. Śmiałych twierdzeń obrońca nie poparł konkretnymi odniesionymi do szerokiej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Błędne określenie daty dziennej zdarzenia (pomyłka o jeden dzień) zarówno w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, jak i w samej opinii nie oznacza, że wydana w sprawie opinia biegłego odnosi się do zdarzenia innego niż objęte aktem oskarżenia. Nie przekonuje również twierdzenie obrońcy o nieracjonalności zażycia substancji zawierającej (...) przez oskarżonego przed rozpoczęciem jazdy samochodem. Równie nieracjonalny pozostaje każdy czyn z art. 178a § 1 k.k., co nie stoi na przeszkodzie temu, że przestępstwa wyczerpujące znamiona z tego przepisu są jednak masowo popełniane. Jak wynika z opinii biegłego, substancja (...) używana jest jako środek odurzający,

który w mniejszych ilościach wywołuje efekty podobne do skutków wypicia alkoholu, dlatego też bywa ona zażywana świadomie.

Z tych względów sąd odwoławczy nie uwzględnił apelacji obrońcy. Apelujący nie kwestionował wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego, a sąd zważając na całokształt okoliczności mających wpływ na wymiar kary uznał, że nie ma podstaw do przyjęcia rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary grzywny, jak i wymierzonych środków karnych. Zaskarżony wyrok został zatem utrzymany w mocy. Nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od zapłaty kosztów postępowania odwoławczego, zasądził sąd od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania oraz opłatę w wysokości wynikającej z obowiązujących przepisów.